

Krzysztof Mielcarek, *ΙΕΡΟΥΣΑΛΗΜ ΙΕΡΟΣΟΛΥΜΑ. Starotestamentowe i hellenistyczne korzenie Łukasowego obrazu świętego miasta w świetle onomastyki greckiej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, ss. 313.

Zagadnienie Jeruzalem i Jerozolimy pojawia się w religii bardzo wcześnie. To kultowe miasto dzieliło Żydów i chrześcijan. Dla tych pierwszych stanowiło miejsce najświętsze, o wyraźnych reperkusjach mesjanistycznych i eschatologicznych, dla drugich zaś oznaczało na ogół tylko miejsce odrzucone, wzgardzone. Dziś, po dwu tysiącach lat, może ono być synonimem współczesnej ekumenii. Z językowego punktu widzenia podane powyżej nazwy występują co prawda zamiennie, lecz mają odmienne konteksty semantyczne. „Jerusalem” (we współczesnej polszczyźnie „Jeruzalem”) jest kalką z języka hebrajskiego, poświadczoną przez LXX, podczas gdy „(H)ierosolyma” (obecnie „Jerozolima”) ma zdecydowanie rodowód grecki. Dla potencjalnego odbiorcy może się to wydać sprawą drugorzędą, lecz – jak słusznie podkreśla to Mielcarek – Ewangelia Łukasza to jedyny tekst nowotestamentowy, w którym obie te nazwy występują na taką skalę (por. s. 14-15).

Źródeł takiego stanu rzeczy musimy szukać w Septuagincie, w księgach deutero-kanonicznych, w których często występują oba toponimy, a w szczególności w Księdze Tobiasza, Pierwszej Księdze Machabejskiej, apokryficznej Trzeciej Księdze Ezdrasza, jak również w żydowskiej i nieżydowskiej literaturze świeckiej oraz w żydowskich tekstach niekanonicznych pisanych w języku greckim.

Co prawda bibliografia dotycząca omawianego miasta jest imponująca, liczy bowiem ponad osiem tysięcy pozycji, to problem onomastyczny tego toponimu nie został dotychczas przekonująco wyjaśniony. Badania J. K. Elliotta, M. Bachmanna, J. Chance’a, D. Stoltmann i M. Tillego zostały, jak dotąd, zwieńczone znakomitym dziełem J. Vermeylena.

Autor recenzowanej książki, po wyjątkowo wnikliwej, gruntownej analizie źródeł, uznał, że temat obu nazw na określenie świętego miasta wymaga w dalszym ciągu rozstrzygnięć metodologicznych. Punktem wyjścia tych dociekań musi być założenie, powszechnie przyjmowane przez biblistów, o jedności Ewangelii Łukasza i Dziejów Apostolskich. Wynika to z obserwacji językowych, czy mówiąc szerzej, z metody historycznokrytycznej badania tekstu. Mielcarek ma świadomość czyhających niebezpieczeństw i pułapek interpretacyjnych, toteż ostrożnie i rozważnie traktuje osiągnięcia poprzedników. Ta swoista naukowa niewiara jest godna pochwały, ponieważ umożliwia skorzystanie z dotychczasowego dorobku, który, poddany radykalnej ocenie, staje się z kolei punktem wyjścia do nowych przemyśleń. Struktura pracy zaska-

kuje tak konsekwencją, jak i erudycją. Po prezentacji wcześniejszych ustaleń badawczych dotyczących nazw – Ἱεροσόλυμα oraz Ἱερουσαλήμ, i wyjaśnieniu stanowiska przedstawianego przez J. Kudasiewicza i I. de Potterie'a, następuje przejście do efektów ustaleń naukowych związanych z literaturą hellenistyczną. Rozdział drugi odnosi się do wskazań Septuaginty, a konkretnie do Tb, 1–2 Mch, a także 3 Ezd, potraktowanych na szerokim tle kulturowym, a zatem w kontekście historyczno-literackim, wyraźnym schemacie narracyjnym, uwidocznionej perspektywie egzegetycznej i teologicznej. Kolejny, trzeci rozdział, to prześledzenie żydowskich i pozażydowskich źródeł, w których pojawia się słowo „Jerusalem”. Znamienny jest tutaj fakt, że tylko w nich pojawia się właśnie ta forma. Natomiast w apokryfach, zachowanych w języku greckim, a także w dziełach pisarzy żydowskich okresu hellenistycznego – Filona z Aleksandrii i Józefa Flawiusza spotykamy się w zasadzie tylko z nazwą „(H)ierosolyma”.

Nie może też dziwić, że Mielcarek musiał uwzględnić w swych refleksjach główne wątki historyczne. Obie greckie nazwy, które, jak już wcześniej wspomniano, mają co prawda zbliżony zapis, lecz różne korzenie, ujawniają również semickie i hellenistyczne zależności. Oznacza to w praktyce całą złożoność uwarunkowań politycznych, religijnych, co oczywiście należy uwzględnić w momencie eksploracji naukowej roli Jeruzolimy w epoce perskiej i hellenistycznej. O tym, że była ona niebagatelna, nie trzeba nikogo przekonywać. Wtedy właśnie ustalała się szczególna rola arcykapłana, a w ślad za tym – funkcjonowanie społeczności żydowskiej.

Ostatni rozdział pracy objął porównanie wyników poszukiwań i konkluzji z poprzednich rozdziałów i skonfrontowanie ich z obrazem świętego miasta w wersji LXX. Płynące stąd wnioski zostały zestawione ze specyfiką dzieła Łukasowego. Jako interesujący dodatek pojawia się porównanie jego przekazu z relacjami pozostałych synoptyków.

Prześledzenie hebraizującej nazwy „Jerusalem” przekonuje, że miała ona nade wszystko wymiar sakralny, związany ze świątynią (ἱερόν), co doskonale widać zarówno w soteriologicznej misji Jezusa Chrystusa, jak i w późniejszej działalności apostołów. Inaczej mówiąc, użycie wspomnianej nazwy znajduje odbicie w określonym sensie ważnego miejsca świętego (*sacrum*), dalej w mesjańskim dziele wysłanników, a także w specyfice metaforycznej (mieszkańcy miasta, niekiedy cała społeczność religijna Izraela).

Hellenistyczna forma „(H)ierosolyma” była, jak dotychczas sądzono, stosowana przez Łukasza do zapisu geograficznego, pozbawionego nacechowania wyznaniowego. Mielcarek dowodzi jednak, że takie stanowisko nie jest do końca prawdziwe. Analiza Dziejów Apostolskich, a konkretnie rozdziałów 25–28 uwidacznia zupełne pomijanie nazwy semickiej. Mało tego, Ewangelista konsekwentnie aż do rozdziału 24 unika zestawiania ze sobą terminów „Hierosolyma” i świątynia (ἱερόν). Następną ważną konkluzją badawczą było ustalenie stopnia zależności Łk – Dz od Septuaginty. Nie chodziło tutaj wyłącznie o powszechnie znaną zależność biblijnego pisarza od LXX, ile raczej o ustalenie, jak wiódł onomastyczny szlak nazw w dwóch deuterokanonicznych księgach Starego Testamentu (Tb, 1 Mch) oraz w apokryfie *Biblii Greckiej* (3 Ezd).

Okazuje się, że Księga Tobiasza traktuje hellenistyczną formę „(H)ierosolyma” jako synonim czasów współczesnych w aspekcie społecznym i kulturowym. Wyras

„Jerusalem” ma znaczenie symboliczne, oczywiście w tym rozumieniu, że odnosi się do rzeczywistości miasta i świątyni, jego mieszkańców (3 Ezd) albo też prezentuje święte miasto jako centrum kultowe, narodowe, miejsce zagłady, choć nie brakuje również pojęć geograficznych (1 Mch). Interesująca wydaje się obserwacja Mielcaraka, z której wynika, iż semicka nazwa miasta w 1 Mch w znacznie mniejszym stopniu oddziałuje na przejrzystość teologiczną niż użyty w 2 Mch termin hellenistyczny, mimo że w obu tych wypadkach mamy do czynienia ze zbliżonym przekazem dotyczącym świątyni.

Ważną rolę w ustaleniach onomastycznych odgrywają także źródła pozabiblijne. Powtarzająca się prawidłowość utwierdza w przekonaniu, że w źródłach żydowskich występuje wyłącznie słowo „Jerusalem”, podczas gdy w literaturze pozażydowskiej, ze względu na czytelników z kręgu pozahellenistycznego, musiał pojawić się wyraz „(H)ierosolyma”. Przekazy pogańskie łączą ściśle nazwę miasta z obecnością świątyni, co, być może, wiązało się z takim postrzeganiem przez Żydów z diaspory aleksandryjskiej. W późniejszym okresie, czyli już w epoce hellenistycznej, identyfikacja miasta ze świątynią stała się faktem dokonany.

Językowym potwierdzeniem tego stanu rzeczy staje się etymologiczne odczytanie nazwy miasta, czyli dokładnie $\text{Iερο} - \text{σολυμα}$, to znaczy miasto – sanktuarium, miejsce zamieszkania Boga Izraela. Mielcarek tak podsumowuje swoje poszukiwania: „Wyniki badań nad onomastyką grecką w literaturze okresu hellenistycznego porównane z całością Starego Testamentu wykazały, że autorzy/ tłumacze ksiąg LXX posługujący się dwiema nazwami świętego miasta nie rozszerzyli wcześniejszych tradycji biblijnych, a jedynie, i to w ograniczonym stopniu, starali się wykorzystać oba toponimy, przyporządkowując im pewne teologiczne wymiary [...] Podkreślany był także etymologiczny związek sanktuarium i miasta. Zabiegi redakcyjne autorów/ tłumaczy LXX przygotowały jednak w pewnym sensie teologiczną wrażliwość pisarzy Nowego Testamentu, którzy dokonując wyboru nazwy świętego miasta, przyjmowali równocześnie określoną optykę na jego temat” (s. 233).

Na podstawie tych ustaleń możliwa stała się hipoteza o nieprzypadkowym usunięciu semickiej nazwy miasta z Dz 25–28, co mogło wynikać z założeń teologicznych Ewangelisty. Całe jego dzieło (Łk – Dz) jest przeniknięte swoistą identyfikacją świątyni ($\tau\omicron$ iερον) z semicką nazwą „Jerusalem”, która, jak wolno przypuszczać, miała dla niego poważniejsze znaczenie niż tylko znana mu kultowa nazwa „(H)ierosolyma”. Swoje refleksje Łukasz mógł zaczerpnąć z ksiąg Starego Testamentu. Mielcarek wbrew dotychczasowym badaczom, którzy łączyli miejsce i sanktuarium albo kwestionowali równoczesność obu tych realności lub wreszcie sugerowali odrodzenie miasta i świątyni, uważa, że „użycie dwóch nazw pozwoliło mu [Łukaszowi] swobodnie przenieść pewne zbawcze funkcje związane do tej pory w judaizmie ze świątynią na Jezusa, przy jednoczesnym zachowaniu ważnej historiozbawczej roli Jeruzalem aż po eschatologię (Łk 21, 24)” (s. 233).

Inna, równie istotna myśl, która pojawia się u tego Ewangelisty, to usankcjonowanie nazwy „Jerusalem” jako określenia kultowego, soteriologicznego świata, budującego nowe *universum* prawdy. Inaczej jest u Marka i Mateusza. U nich termin „(H)ierosolyma” określa kulturowe centrum judaizmu wraz z sanktuarium, jednocześnie stanowi bliskowschodnią metropolię (*polis*), a także oznacza znak bliskiej, nieuchronnej zagła-

dy. Jak stąd widać, różnica między synoptykami wydaje się zasadnicza. Jeśli przyjmiemy, że pierwotne chrześcijaństwo odrzuciło w swej nauce świątynię po 135 r. n. e., to okaże się, że „Łukasz zdaje się być reprezentantem teologii, która akceptuje aktualność znaczenia Jeruzalem” (s. 234). Ten punkt widzenia przygotował mesjański i uniwersalistyczny charakter przesłania Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Mielcarek formułuje trzy zasadnicze postulaty badawcze. Po pierwsze dostrzega, że jego ustalenia wzmacniają tezę o pochodzeniu Łukasza (prozelita lub nawet Żyd), po drugie, Ewangelista wyraża przekonanie o zbawieniu tak chrześcijan, jak i Żydów, i w końcu, po trzecie, z dzisiejszej perspektywy celowy wydaje się zwrot ku tradycji judeochrześcijańskiej w Kościele (inicjatywa *Toward Jerusalem Council II*).

Dzieło lubelskiego biblisty to praca niezwykle: drobiazgowa, konkretna i logiczna. Autor sumiennie analizuje dostępny materiał, wyciąga wnioski i dopiero wtedy zdobywa się na ostateczne sformułowania. W efekcie otrzymujemy dzieło, nie waham się stwierdzić, na światowym poziomie. Wyniki, które uzyskał Mielcarek, wnoszą bowiem bardzo wiele, jeśli chodzi o naszą wiedzę nowotestamentową i jej związki z Septuagintą, pokazują Łukasową orientację w literaturze żydowskiej i jego odmienne widzenie przeszłości niż pozostali Ewangelici. Zdaniem piszącego te słowa niektóre fragmenty książki, a zwłaszcza rozdział I (*Łukasowska koncepcja dwóch nazw Jerozolimy*) oraz rozdział V (*Teologia świętego miasta w Łk – Dz na tle Starego Testamentu i Ewangelii synoptycznych*), powinny być lekturą obowiązkową w seminariach duchownych, nie wspominając już o zaawansowanych studiach biblijnych.

Poważnym atutem jest również sumiennie sporządzona bibliografia, przejrzyste podzielona, eksponująca najnowsze osiągnięcia badawcze w dziedzinie teologii, badań staro- i nowotestamentowych, literatury żydowskiej i pozażydowskiej, historii Kościoła i literatury pomocniczej. Dodatkowo, jako aneks, mamy wybór tekstów źródłowych (Strabon, *Geographica*; Plutarch, *Biografia Antiocha*, Timochares – z dzieła Euzebiusza – *Preparatio Evangelica* 9, 35; Agatarchides – z dzieła Józefa Flawiusza; Diodorus, *Bibliotheca historica*; *List Arysteasza*).

Liczba cytowań i bogactwo przywołanych tekstów naukowych dowodnie przekonują, że recenzowana praca ze wszech miar zasługuje na tłumaczenie i zarazem na upowszechnienie w ośrodkach, które prowadzą badania nad Biblią, a w szczególności wzajemnych relacji w obrębie Starego i Nowego Testamentu. Warto przy tej okazji wspomnieć, że Mielcarek, dzięki swej monografii, może być uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli lubelskiej (i polskiej) biblistyki młodego pokolenia.

Krzysztof Biliński